

DZIEŃ SZÓSTY - (11.08.2018) Sobota (Wspomnienie św. Klary)

Dzisiejsza Ewangelia (Sobota 11.08.18)

z Ewangelii wg św. Mateusza. Pewien człowiek zbliżył się do Jezusa i padając przed Nim na kolana, prosił: "Panie, zlituj się nad moim synem. Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. Przyprowadziłem go do twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić". Na to Jezus odrzekł: "O plemię niewierne i przewrotne! Dopóki jeszcze mam być z wami; dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie mi go tutaj". Jezus rozkazał mu surowo i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie. Wtedy uczniowie zbliżyli się do Jezusa na osobności i pytali: "Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić?" On zaś im rzekł: "Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: «Przesuń się stąd tam», i przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was". **(Mt 17, 14-20)**

Konferencja poranna: Darem Ducha Świętego jest rada

W mało precyzyjnym nauczaniu moralności mówi się głównie o tym, aby czynić dobro i unikać zła. To oczywiście wielka prawda, ale wyczuwamy, że gdyby tak tylko wyglądały nasze dylematy moralne, wówczas wszystko byłoby łatwiejsze. Jednakże wielokrotnie w naszym życiu stajemy wobec konieczności wyboru już nie tyle między dobrem a złem, ale pomiędzy dwiema rzeczywistościami, z których obydwie jawią się jako dobre. Rodzi to czasem wiele konfliktów w naszym życiu i otoczeniu. Problem jest zatem bardziej złożony, ponieważ często musimy zadawać sobie pytanie: co jest naprawdę dobrem w tych oto konkretnych okolicznościach, a co jest naprawdę złem? Które dobro należy wybrać spośród dóbr nawzajem się wykluczających? Jak poradzić sobie w złożoności życia, w różnorodności opinii, w zderzeniu z różnymi kulturami i moralnościami, a ostatnio w konfrontacji pomiędzy religiami? W takich sytuacjach potrzebny jest pochodzący od Ducha Świętego dar rady.

Dar rady u Jezusa. „*W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschlą prawą rękę. Uczeni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. On wszakże znał ich myśli i rzeki do człowieka, który miał uschlą rękę: «Podnieś się i stań na środku!» Podniósł się i stanął. Wtedy Jezus rzekł do nich: «Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy źle; życie ocalić czy zniszczyć?» I spojrzawszy wokoło po wszystkich, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa”* (Łk 6,6-10).

Głównym problemem w tym wydarzeniu jest nie tyle uzdrowienie, ale raczej konflikt pomiędzy dwiema racjami. Z jednej strony jest w synagodze człowiek chory i Jezus, który ma moc uzdrowienia go; z drugiej strony jest Prawo zakazujące - według pewnych interpretacji - czynić cokolwiek w dzień święty szabatu. Czymś dobrym jest przestrzeganie Prawa, a równocześnie dobrem jest przyjście z pomocą ludzkiej niedoli;

i wierność Prawu jest dobra, i dobre jest współczucie dla chorego. Wszystkie te kwestie są przyczyną wielu rozterek, wprowadzają zamęt, niepokój, blokują działanie, utrudniają rozeznawanie, są przyczyną tchórzostwa prowadzącego do poddawania się modnym opiniom. Jezus sięga do istoty, powołuje się na fundamentalne wartości, które drobiazgowa kazuistyka traci z pola widzenia. Dar rady polega właśnie na tym, aby umieć orientować się w złożoności moralnej życia. Tomasz z Akwinu napisał: „Dar rady to praktyczne odwołanie się do motywów wiary w działaniu”. I dodaje: „Dzieciom Bożym udzielany jest dar rady, gdyż ich rozum pouczany jest w podejmowanych działaniach przez Ducha Świętego”. Ale Jezus rozwiązuje konflikt w sposób wolny i zdecydowany wiedząc, że wybór na korzyść człowieka czekającego na uzdrowienie będzie Go kosztował wiele, będzie musiał za ten wybór zapłacić. W postępowaniu Jezusa ujawnia się wyraźnie dar rady. Jesteśmy zaproszeni do kontemplowania Jezusa, który potrafi wybrnąć z konfliktu pomiędzy dwiema racjami, który potrafi znaleźć rozwiązanie, podjąć właściwą decyzję i uzasadnić jej racje, nawet jeżeli jest ona niezgodna z opinią ogółu.

Papież Franciszek o darze rady. *„Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek, bo nawet nocami upomina mnie serce. Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy”* (Ps 16,7-8).

Słyszeliśmy w tym fragmencie z księgi Psalmów (Ps. 16, 7-8) słowa: „Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek” - Pan mówi do mego wnętrza. Jest to inny dar Ducha Świętego: dar rady. Wiemy, jak szczególnie w chwilach najtrudniejszych ważna jest możliwość liczenia na sugestie osób mądrych, które nam dobrze życzą. Otóż, poprzez dar rady, to sam Bóg, przez swego Ducha oświeca nasze serce, abyśmy pojęli właściwy sposób mówienia i zachowania oraz drogę, którą należy pójść. Jak ten dar w nas działa? Duch Święty poprzez dar rady czyni nasze sumienie zdolnym do dokonania konkretnego wyboru w komunii z Bogiem, zgodnie z logiką Jezusa i Jego Ewangelii. W ten sposób Duch Święty pomaga nam wzrastać wewnątrz, sprawia, że rozwijamy się pozytywnie, we wspólnocie i pomaga nam, byśmy nie zdawali się na łaskę i niełaskę egoizmu i swojego sposobu widzenia rzeczy.

Duch Święty w chwili, kiedy Go przyjmujemy i gościmy w naszych sercach natychmiast zaczyna czynić nas wrażliwymi na Swój głos i ukierunkowywać nasze myśli, uczucia i nasze intencje według serca Bożego. Równocześnie prowadzi nas coraz bardziej, byśmy kierowali wewnętrzne spojrzenie ku Jezusowi, jako wzorowi naszego sposobu działania i odnoszenia się do Boga Ojca i naszych braci.

Istotnym warunkiem zachowania tego daru jest **modlitwa**. Nieustannie powracamy do tego samego - nieprawdaż? - do modlitwy. Jest ona tak bardzo ważna! Chodzi o to, by modlić się tymi modlitwami, które wszyscy znamy od lat dziecięcych, ale także naszymi słowami: „Panie pomóż mi, doradź mi! Co powinienem teraz zrobić?”. Przez modlitwę czynimy miejsce na przyście Ducha Świętego, aby nam pomógł w danym momencie, doradził nam co wszyscy powinniśmy zrobić. Modlitwa. Nigdy nie zapominajmy o modlitwie! Nigdy! Nikt nie zauważa, gdy modlimy się w autobusie, idąc drogą, modlimy się milcząco, całym sercem. Wykorzystujmy te chwile na modlitwę, prosząc, aby Duch Święty obdarzył nas tym darem rady.

W zażyłości z Bogiem i słuchaniu Jego Słowa powoli odkładamy na bok naszą logikę osobistą, podyktowaną najczęściej naszymi ograniczeniami, uprzedzeniami i naszymi ambicjami, a uczymy się natomiast proszenia Pana: czego pragniesz?;

proszenia Pana o radę – a czynimy to poprzez modlitwę. W ten sposób dojrzewa w nas głęboka symfonia, niemal wrodzona w Duchu Świętym i doświadczamy, jak bardzo prawdziwe są słowa Jezusa zapisane w Ewangelii Mateusza: *„Nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was”* (Mt 10,19-20).

Jest to Duch, który nam doradza, ale musimy uczynić miejsce dla Ducha, aby nam doradzał, a to czynienie miejsca dokonuje się poprzez modlitwę, prosząc aby przyszedł i nam zawsze pomagał. Podobnie jak wszystkie inne dary Ducha Świętego także dar rady jest również skarbem dla całej wspólnoty chrześcijańskiej. Pan mówi do nas nie tylko w zaciszu serca, ale także za pośrednictwem głosu i świadectwa braci. Naprawdę wielkim darem jest możliwość spotkania ludzi wiary, którzy zwłaszcza w bardziej skomplikowanych i ważnych chwilach naszego życia pomagają nam rozjaśniać nasze serca i rozpoznawać wolę Pana!

Opowiadał ksiądz: Pewnego razu, kiedy byłem w konfesjonale w sanktuarium w Lujan w długiej kolejce stał taki bardzo nowoczesny chłopak, pokryty tatuażami... Przyszedł, żeby mi powiedzieć, co się jemu przydarzyło. Był to wielki i trudny problem. Zapytał mnie: „Co byś zrobił?”. Powiedział mi, że wszystkie te sprawy opowiedział swojej mamie, a ona powiedziała jemu: „Idź do Matki Boskiej. Ona ci powie, co trzeba zrobić”. Oto kobieta, która miała dar rady. Nie wiedziała jak rozwiązać problem syna, ale wskazała właściwą drogę: „Idź do Matki Bożej, a Ona ci powie”. To jest dar rady. Nie mów: „Ale to i tamto...”. Niech Duch Święty mówi. A ta prosta i pokorna kobieta dała synowi najprawdziwszą radę, bo chłopak ten powiedział: „Spojrzałem na Madonnę i usłyszałem, że muszę to zrobić, to i tamto”. Ja nie musiałem mówić. Wszystko działa się między matką, Panną Maryją i chłopakiem. To jest dar rady. Wy, mamy, które macie ten dar, proście o ten dar dla waszych dzieci, dar doradzania dzieciom. Jest to dar od Boga.

Dar rady w chrześcijaninie. Dar rady jest nam zatem potrzebny, abyśmy nasze życie nieustannie uzgadniali z Ewangelią. Jest szczególnie cenny w złożoności życia. Często ogarniają nas różne wątpliwości. Bywamy strapieni i udręczeni, gdyż nie wiemy, jaką podjąć decyzję, jaki wybór będzie dla nas najlepszy. Dzięki darowi rady widzimy wszystko w perspektywie wieczności, w świetle woli dobrego Ojca. Dar rady przywraca pokój sercu, daje jasność w działaniu. Św. Tomasz z Akwinu napisał, że dzięki darowi rady w działaniu **„sedatur anxietas dubitationis”** - znika niepokój rodzący wątpliwości, przez które oddala się bezustannie podjęcie decyzji. Oczywiście dar rady nie jest czarodziejską różdżką, ale dzięki niemu uczymy się odnajdywać światło i pokój w odważnym podejmowaniu decyzji, bez tracenia miesięcy i lat na frustrujące wyczekiwania. Jeżeli ktoś wciąż odwleka podjęcie decyzji, bo nie wie, jak postąpić i ludzi się, że ktoś inny podpowie właściwy wybór, oznacza to brak daru rady.

Dar rady a rozeznawanie duchowe. W tradycji duchowości rozwinęły się tak zwane „zasady rozeznawania duchów”, które są nadal aktualne i właściwe. W jednej z nich św. Ignacy Loyola podaje następujące wskazania: „Musimy zwracać baczną uwagę na przebieg myśli. Jeżeli ich początek, środek i zakończenie jest dobre i jeżeli się ku dobru skłaniają, jest to znak dobrego anioła. Jeżeli jednak z przebiegu myśli, które się nasuwają, wynika ostatecznie jakieś zło, rozproszenie lub mniejsze dobro niż to, którego

dusza przedtem zamierzała dokonać, albo jeśli to osłabia lub niepokoi duszę albo wprowadza w nią zamieszanie, a pozbawia ją pokoju, ciszy i odpocznienia - jest to wyraźny znak, że pochodzi ona od anioła złego, nieprzyjaciela naszego postępu i zbawienia wiecznego”.

Warto tutaj podkreślić zasadę podstawową, która jest prosta i prawie zaskakująca: prymat radości. Duch Święty daje radość. Konieczne jest więc nauczenie się rozróżniania pomiędzy radością a smutkiem serca, pomiędzy powierzchowną przyjemnością a głęboką radością, pomiędzy autentyczną pogodą ducha a karykaturą pogody. Ważne jest jednak, że podstawą pozostaje radość, ponieważ działanie Ducha, który przychodzi do nas z darem rady, prowadzi nas do radości prawdziwej, do spokoju duchowego, do prawdziwego entuzjazmu i do odważnego i przejrzystego działania.

Piękno daru rady polega właśnie na tym, że z jego pomocą człowiek staje się osobą pełną pokoju, pewną siebie; natomiast zły duch prowadzi do smutku, rezygnacji, zamknięcia się w sobie, zamieszania blokującego myśli, do niepokojów, który dręczy i przeszkadza w podejmowaniu decyzji.

1. Jak przygotowuję swoje serce do przyjęcia daru rady?
2. Jakie starania podejmuję, aby go rozwijać?
3. Czy modlę się o ten dar?
4. Na ile odczuwam/odczuwałem, że dobrze podjęta decyzja daje/dała mi głęboką radość duchową w moim życiu?

ks. Jan Jędraszek SAC

ANIOŁ PAŃSKI

(pełne teksty modlitw znajdują się w „MODLITEWNIKU” → str. 80)

KORONKA DO BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

Dzień szósty

Dziś sprowadź Mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Dusze te najczęściej podobne są do Serca Mojego, one krzepiły Mnie w gorzkiej konania męce. Widziałem je jako ziemskich aniołów, którzy będą czuwać u Moich ołtarzy. Na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę Moją jest zdolna przyjąć tylko dusza pokorna; dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, który sam powiedziałeś: „Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego Serca...”, przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca Niebieskiego, są wonnym bukietem przed tronem Bożym, zapachem, którym sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Twoim i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki. Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu

najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najbardziej upodobnione do Syna Twego; woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcze miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

(do odmawiania na zwykłej częstce różańca)